

## Zaprzedałem duszę Markom

O cyfrowym mieście, szkole z prawdziwego zdarzenia, komunikacji i kandydowaniu na burmistrza - rozmowa z Jackiem Orychem, animatorem życia społecznego w Markach.

- To, co? Startuje Pan na burmistrza?
- Startuję.
- Przecież dwa razy nie wchodzi się do tej samej rzeki...
- Ale ja za pierwszym razem do niej nie wszedłem. Porównując poprzednie wybory do biegu, przegrałem na ostatniej prostej, o włos. Czy to mnie dyskwalifikuje? A ile było takich przypadków, że srebrny medalista detronizował w następnych zawodach dotychczasowego zwycięzcę? W drugiej rundzie zabrakło naprawdę niewielu głosów, by Marki były zarządzane, a nie tylko administrowane.
- No właśnie, dotknijmy tu delikatnej kwestii. Pana nie widać. Ludzie na mieście mówią, że Pan tylko biega...
- Tak gadają ci, którzy chcą mi dorobić głębę. Proszę się nimi nie przejmować.
- No to jak jest z tym zniknięciem Orycha?
- Mam wylizywać dowody? Ostrzegam – może być długo...
- A ja ostrzegam, że będę przerywał, gdy będzie Pan nudził.
- Przede wszystkim ostatnia pięciolatka upłynęła pod znakiem starań o obwodnicę. Też słyszałem opinie, że robiliśmy cukierkową akcję pod wybory samorządowe. I co? Po 2010 r. też chodziliśmy, pukaliśmy i efekt końcowy, choć jeszcze niewidoczny dla oka, jest cudowny. Były już premier zapowiedział ogłoszenie przetargu na budowę obwodnicy i słowa dotrzymał. Zostali wybrani zwycięzcy i, daj Boże, w przyszłym roku wbite zostaną pierwsze łopaty. I żeby było jasne – to wielki sukces wszystkich mieszkańców Marek, którzy w tej akcji pokazali, że są społeczeństwem w pełni obywatelskim. Wielki wysiłek przyniesie inwestycję wartą prawie 800 mln zł. Mało?
- Słucham dalej.
- A budżet obywatelski? W łonie grupy Marki 2020, której mam zaszczyt być prezesem, rozpoczęliśmy prace koncepcyjne w 2013 r. W połowie



Fot. Piotr Mikulita

roku zanieśliśmy list intencyjny do ratusza z propozycją, że razem spróbujemy wdrożyć ten coraz popularniejszy instrument. Odzewu żadnego nie było. Gdy zaś zaczęliśmy szykować debatę z prawdopodobnie najlepszym specjalistą w Polsce od budżetu partycypacyjnego, burmistrz ni z gruszki, ni z pietruszki ogłosił pilotaż, czyli swoją wersję. Nie chcieliśmy tego wówczas głośno krytykować, by nie wylać dziecka z kąpielą. Teraz mogę jasno powiedzieć – zostało to zrobione na wariata, bez pomysłu, bez promocji, bez szerokich konsultacji społecznych – chyba tylko po to, by ogłosić później, że ratusz był pierwszy w powiecie. W tej formie to jest karykatura. Ale też nie chcę tylko krytykować burmistrza, bo na pewnych polach udało nam się wypracować formułę współpracy. **cd str. 2 ▶**

## Jubileusz Spartakiady

Po raz dziesiąty mamy zaszczyt zaprosić Państwa na Spartakiadę Rodzinną, organizowaną przez Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze. Jubileusz zobowiązuje – atrakcji będzie moc!

Nie ukrywamy, że rocznicowa łezka nam się w oku kręci. Zaczynaliśmy skromnie. Protoplastą Spartakiady był Rodzinny Festyn Sportowy, który odbył się we wrześniu 2003 r. Przeglądając materiały natknęliśmy się na pozostałości plakat reklamowy z tamtej imprezy. Wówczas chodziło wyłącznie o zawody sportowe. Z każdym rokiem impreza się zmieniała, wzbogacała i stąd mamy dzisiejszy CZAT. Czyli będzie czadowo, aktywnie i twórczo.

Jubileuszowa Spartakiada Rodzinną musi być wyjątkowa. Do Marek zawita Centrum Nauki Kopernik ze swoimi eksponatami. Tematem przewodnim interaktywnej wystawy będzie dźwięk. Cuda techniki przywiozą też Polskie Sieci Elektroenergetyczne, które – jak sama nazwa wskazuje – zaprezentują energetyczne atrakcje, związane... m.in. z motoryzacją. Będziemy gościć też pasjonatów tańca irlandzkiego. A do tego mnóstwo sportu, zdrowej rywalizacji i pozytywnych emocji.

Tradycyjnie zapraszamy na stadion przy ul. Wspólnej. Do zobaczenia!

Dariusz Pietrucha, Jacek Orych

Więcej szczegółów na plakacie w środku numeru.

**WYDAWCA:**  
Mareckie  
Stowarzyszenie  
Gospodarcze



REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



## NIEPUBLICZNE PRZEDSZKOLE CHATKA PUCHATKA

ZAPRASZA DZIECI od 1,5 – 5 lat

Marki, ul. Cicha 16a  
tel. 22 781 21 08; 504 963 044  
www.chatka-puchatka.com.pl

W CENIE CZESNEGO:

J. ANGIELSKI

J. NIEMIECKI

RYTMIKA

WARSZTATY KULINARNE

LOGOPEDA

PSYCHOLOG



tel. 502-435-364

► cd ze str. 1

## Zaprzedałem duszę Markom

- Co Pan ma na myśli?

- Choćby wdrożenie serwisu internetowego Marki. Naprawmyto.pl. To internetowe narzędzie do zgłaszania usterek w miejskiej infrastrukturze: niedziałających latarni, nielegalnych wysypisk śmieci, dziur w drodze. Serwis działa już dwa lata – większość zgłoszonych usterek jest naprawiana. Za to wdrożenie i miasto i my, jako stowarzyszenie, zostaliśmy wyróżnieni przez prezydenta. Powinniśmy być dumni z tego narzędzia, bo ma je zaledwie kilka miast w Polsce.

- A Pan z czego jest dumny?

- Przede wszystkim jestem dumny z mieszkańców. Gdy co roku robimy akcję „Święty Mikołaj mieszka w Markach”, w której przygotowujemy prezenty dla dzieci z najuboższych rodzin, zawsze mamy komplet osób, które chcą obdarować nieznaną osobę. Cieszę się, że coraz więcej osób przyjeżdża na akcję krwiodawstwa. Podczas ostatniego wakacyjnego spotkania zebraliśmy tyle samo krwi, ile podczas zbiórki pod Pałacem Kultury. Jestem też dumny z Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego, z którego listy mam zaszczyt startować, że wspiera różnego typu akcje charytatywne i projekty społeczne. W chwili, gdy będziecie Państwo czytać ten wywiad, po raz piąty – dzięki MSG – rozdamy odbłaski dla dzieci z mareckich szkół podstawowych. Do tej pory rozdaliśmy ich już prawie 13 tys. sztuk.

- Już wystarczy. Poddaje się. Z jakim hasłem idzie Pan do wyborów?

- Na poziomie głównej idei? Oddać miasto mieszkańcom. TAK, wspólnie możemy lepiej. To nie urząd jest kreatorem kierunków rozwoju, tylko obywatele. To obywatele powinni mieć większy wpływ na decyzje podejmowane przez miejskie władze.

- Ale z idei nikt Pana nie będzie rozliczać, tylko z inwestycji. Taka jest przypadłość polskich samorządów. Chcę usłyszeć – co Pan zamierza zrobić, wiedząc, że kołderka finansowa wcale nie jest długa?

- Nie ulega wątpliwości, że trzeba zakończyć budowę zespołu szkół przy Wspólnej. Temat gimnazjum jest walcowany od czasów reformy szkolnictwa. Chcę, by wreszcie został zamknięty. W tej kadencji sprawy posunęliśmy mocno do przodu. Jest lokalizacja, jest koncepcja, jest projekt, wreszcie jest też pomysł na finansowanie. Trzeba wbić pierwszą łopatę i zakończyć tę epopeję.

- Ale jako radni przesadziliście z zakresem projektu.

- Co Pan ma na myśli?

- A to, że kosztuje ponad 80 mln zł. To tak, jakby przez kilkanaście lat z puli miasta, która jest przeznaczona na inwestycje, wszystkie pieniądze szły na szkołę. No i ten basen...

- Nie podoba się Panu ten pomysł? Szkoda. Zmieni Pan zdanie, jak Pan przyjedzie. Kompleks przy Wspólnej nie będzie tylko miejscem do nauki, to miejsce spotkań mieszkańców. Wyniki głosowania budżetu obywatelskiego pokazały, że mieszkańcom brakuje takiego miejsca. Będzie basen, będzie sala koncertowa z prawdziwego zdarzenia, hala sportowa... Jak mamy coś zrobić, to róbmy to porządnie, a nie po linii najmniejszego oporu. Ta inwestycja ma zachęcić gimnazjalistów do kontynuowania nauki w Markach. Dziś połowa uczniów kończących mareckie podstawówki wybiera gimnazjum poza Markami. Widział Pan co się dzieje przy Orlikach, ile osób je odwiedza? A tyle gadano, że to niepotrzebna inwestycja. Ale, oczywiście, zdaje sobie sprawę, że ta inwestycja spowoduje pewne ograniczenia w możliwościach inwestycyjnych miasta.

- Dobrze, że Pan wspominał o wynikach budżetu obywatelskiego. Mówi Pan, że mieszkańcy chcą miejsca spotkań. Ale oni głosowali za budową rynku!

- Tylko w jakiej formule? Jeśli mamy wystawiać nowy ratusz naprzeciwko starego, mówię: nie. To miasto ma wiele potrzeb, daleko bardziej palących. Jeśli mam w tym miejscu przygotować park z centralnym placem zabaw dla dzieciaków, mówię: to propozycja jak najbardziej godna rozpatrzenia. Mój znajomy zwiedzał wybudowany rynek w jednym z dolnośląskich miast i powiedział mi – nie ma tam życia. Ludzi niewiele, głównymi najemcami są banki, które za kilka lat – w dobie internetu – wyprowadzą się z zajmowanych pomieszczeń. Życie w tym mieście pojawiło się obok rynku, gdzie przygotowano park dla mieszkańców. Nie stać nas na eksperymentowanie z przestrzenią publiczną.

- Wracając do Marek - jakie palące inwestycje ma Pan na myśli?

- Nie uciekniemy od modernizacji dróg. I tu pozwolę sobie na dygresję. Kiedy po wyborach utworzyliśmy komisję infrastruktury (nie braliśmy ani złotówki za posiedzenia), która badała jakość odtwarzania dróg po pracach kanalizacyjnych, słyszeliśmy z ratusza, że wszystko jest świetnie zrobione. Wystarczyło wychylić nos poza mury magistratu, żeby znaleźć dowody na zaprzeczenie tej tezy. Przed wyborami okazało się, że mieliśmy rację. Warto było naciskać. W niektórych miejscach w mieście pojawiają się ekipy, które wykonują naprawy. Do ideału droga daleka. Ale myśląc o drogach wybiegam dalej.

- To znaczy?

- Remonty to jedno, nowe połączenia drugie. Miasto to żywy organizm, który stale się rozrasta potrzebując nowej infrastruktury. Potrzebujemy nowych połączeń wyprowadzających ruch z Marek, jak choćby połączenie ulicy Cmentarnej z trasą Warszawa-Nieporęt czy ul. Heleny z ul. Geodezyjną na Białółce. Musimy zmierzyć się też z uporządkowaniem ruchu samochodów ciężarowych po mareckich ulicach.

- Podoba się Panu pomysł wprowadzenia darmowej komunikacji miejskiej?

- Nie ma takiej. Tak czy owak za autobus zapłacimy – albo kasując bilet, albo płacąc na nią większe podatki. Jeśli będziemy komunikację finansować z podatków, to kołderka finansowa, o której Pan mówił wcześniej, znowu się skróci. Wracając do meritum – pojawiają się pomysły budowy własnego przewoźnika autobusowego. Wsadzam je między bajki. Osią transportu dla Marek będzie warszawski ZTM, który – bądźmy szczerzy – dokłada do tego interesu, jednak jest to najbardziej ekonomiczne i efektywne rozwiązanie na najbliższe lata. Jednak, jako uzupełnienie warszawskich linii, należy wytyczyć trasy komunikacji wewnętrznej, która będzie dowozić mieszkańców do al. Piłsudskiego.

Zresztą cały czas mnie Pan pyta o duże – w wymiarze finansowym sprawy. Miasto to nie tylko wielkie inwestycje, czasem bardzo proste rzeczy i łatwe w realizacji. Mam wiele pomysłów, które nie kosztują dużo, a mogą spowodować, że życie w Markach będzie łatwiejsze i sympatyczniejsze.

- To znaczy?

- Podam przykład, który przetestował krakowski samorząd. Otóż, w tamtejszych galeriach handlowych są otwierane filie urzędu miasta. Co stoi na przeszkodzie, żeby zbudować wyspę np. w MI, czynną także w godzinach wieczornych, w której obywatele będą mogli załatwić podstawowe urzędowe sprawy - złożyć deklarację śmieciową, wymienić dowód, daj Boże, załatwić też sprawy związane z motoryzacją, ale to już rola powiatu.

- Używając oklepanego hasła – urząd frontem do klienta?

- Ale ten urząd też musi się przygotować do cyfrowej rewolucji. Wchodzą w dorosłe życie pokolenia, które nie rozstają się z tabletem, komputerem, smartfonem. Coraz więcej spraw będziemy załatwiać wirtualnie. I niech Marki będą w awangardzie tych przemian.

Co będzie, jeśli Pan nie wygra wyborów?

- Marki nie dostaną najlepszego burmistrza (uśmiech). Proszę się nie obawiać. Nie zniknę. Zaprzedałem duszę Markom.

JPD

### O Jacku Orychu

Mieszkaniec Marek od 2005 r. Zaangażowany społecznie i samorządowo. Prezes Stowarzyszenia Grupa Marki 2020, wiceprezes Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego, z którego ramienia został radnym w kadencji 2006-2010 oraz 2010-2014. Organizator i współorganizator wielu akcji społecznych m.in. Tak dla Obwodnicy Marek, Świetlik Twój Przyjaciel (odblaski dla dzieci z mareckich szkół), Św. Mikołaj Mieszka w Markach, Zostaw 1% w Markach, członek sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, uczestnik akcji krwiodawstwa w Markach.

Z wykształcenia psycholog, absolwent Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, od 2001 r. główny specjalista w Państwowej Inspekcji Sanitarnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Biegacz (nieдавно ukończył pierwszy w życiu maraton), miłośnik filmu i muzyki. Mąż i ojciec dwójki dzieci.

Wydawca:



Redaktor Naczelny: Jacek Orych; Zastępca Red. Naczelnego: Paweł Pniowski, Redaguje: Zespół;  
Adres Redakcji: ul. Cisowa 4a; Adres do korespondencji: ul. Cisowa 4a, 05-270 Marki;  
e-mail: gazeta@ekspresmarecki.pl; REKLAMY: 0-607 281 720

Redakcja Ekspresu Mareckiego nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Redakcja zastrzega sobie możliwość skracania tekstu.

Artykuły zamówione prosimy przysyłać w formie elektronicznej.

Artykułów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

skład, druk, oprawa



ul. Jutrzenki 34; 05-260 Marki  
tel./fax 022 771 29 58  
www.eurograf.com.pl



## Nowe terminy wietrzenia szafy



Byłam i było super. Jak na mój debiut jestem bardzo zadowolona. Już zaczynam szperać w szafach – napisała Ania na FB po ostatnim pchlim targu w Markach. A Ewa dodawała: „To i ja się piszę;) mam tyle rzeczy w szafach do pozbycia...”. Serdecznie zapraszamy. Znamy już kolejne terminy mareckiego wietrzenia szafy – bo tak nazwaliśmy pchli targ odbywający się przy ul. Paderewskiego (blisko al. Piłsudskiego). Zapraszamy zarówno kupujących jak i sprzedających 18 października i 15 listopada. Punktualnie o dziewiątej rano bazar otwiera przed Wami podwoje. Towarów wszelakich jest mnóstwo i każdy coś dla siebie znajdzie. Co najważniejsze, nie są pobierane żadne opłaty – ani od wystawców, ani od gości targowiska.

Cieszymy się, że coraz więcej osób odkrywa w sobie żylkę handlowca. Wszak nasze babcie mówiły „lepsze deko handlu niż pół kilo pracy”. My jednak troszkę z przyjemnością popracujemy. Będziemy tam z gorącą herbatą i słodkim małym poczęstunkiem. Trzymajmy kciuki tylko za pogodę. Oby nie padało.

Ps. Dla tych, którzy nie mogą przybyć, przygotowaliśmy wersję internetową pchlego targu na Facebooku (ePchli Targ – Marki).

Marcin Dąbrowski

## Polatała się krew w Markach



Uspokajamy. Nie chodzi o brutalną bójkę. Wręcz przeciwnie – o szlachetny cel. Znow się okazało, że na mieszkańców Marek można liczyć. Tym razem 22 sierpnia nie zabrakło chętnych do oddania krwi. Do specjalnego ambulansu, który zaparkował przy urzędzie miasta, przyszło prawie 40 osób, które chciały oddać to, co bezcenne. Zebrano niespełna 13 litrów krwi.

- Dziękuję wszystkim, którzy byli, i tym, którzy rozpropagowali akcję wśród znajomych i sąsiadów. Zespół ambulansu stwierdził, że nawet, gdy zaparkują w samym centrum Warszawy, pod Pałacem Kultury, to nie przychodzi w wakacje tak wielu chętnych jak w Markach – mówi Jacek Orych, jeden z założycieli Klubu Honorowych Dawców Krwi w Markach „Kropelka życia”.

Ryszard Korotko

## Naprawianie miasta ze smartfonem w kieszeni

W lipcu internetowy serwis [Naprawmyto.pl](http://Naprawmyto.pl) obchodził drugie urodziny. Jestem jego wiernym fanem i jednym z promotorów, więc chyba nie powinienem się brać za jego recenzowanie. Ba, mam do niego ojcowski stosunek, a jak wiadomo – rodzicom czasem brak krytycyzmu wobec własnych pociech. Mimo to spróbuję w miarę obiektywnie spojrzeć na to, co się wydarzyło przez ostatnie dwa lata.

Kiedy na kanwie cukierkowej akcji powstała Grupa Marki 2020, dostaliśmy cynk o ciekawym serwisie, który działa na Wyspach Brytyjskich. Fix My Street, bo tak się nazywał, służył mieszkańcom do zgłaszania uszkodzeń w miejskiej infrastrukturze. Nie działa latarnia – wysyłasz alert, widzisz dziurę w drodze – wysyłasz alert, ktoś urządził dziurę w wysypisku – wysyłasz alert, ktoś ukradł kratkę ściekową – wysyłasz alert. Marzyło nam się utworzenie takiego serwisu w Markach. Zresztą nie tylko nam, bo takie sygnały płynęły od innych organizacji pozarządowych z całej Polski. I udało się – zostaliśmy zaproszeni do projektu [NaprawmyTo](http://NaprawmyTo), wdrożyliśmy go wspólnie z mareckim ratuszem, staramy promować wśród mieszkańców, opłacamy go z kieszeni stowarzyszenia i użytkujemy.

A jest co robić. Niestety, miejska infrastruktura, jaka jest, każdy jeden widzi. Dlatego, gdy biegam po mieście, staram się mieć w kieszeni smartfon z aplikacją [NaprawmyTo](http://NaprawmyTo), by robić zdjęcia uszkodzeń i wysłać do ratusza. Robię to dla siebie i dla innych – zgodnie ze starym powiedzeniem „jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz”. A efekty? Najlepiej idzie likwidacja prostych uszkodzeń. Prawie zawsze skuteczne były alerty, dotyczące zepsutych latarni. Poważnie traktowano informacje o ukradzionych kratkach kanalizacyjnych – szybko uzupełniano niebezpieczne braki w drodze. W niezłym tempie też reagowano na informacje o zepsutych bądź uszkodzonych znakach drogowych. Gorsza sprawa z nawierzchniami dróg. Są takie alerty, które mają już wielomiesięczną brodę. Niestety, w części przypadków jest to pokłosie niechlujnie wykonanych prac po położeniu kanalizacji. Takim symbolicznym przypadkiem jest wpust kanalizacji deszczowej róg Różanej i Szkolnej. Ilekroć jadę tamtędy po deszczu, woda stoi z dwóch stron tejże kratki, choć już dawno nie powinno tam być ani jednej kropli. Zgłoszenia dotyczące popękanych fragmentów nawierzchni pozostawały bez echa. Ale ostatnio moi znajomi zauważyli, że pojawiło się w mieście więcej ekip, które naprawiają drogi. Szkoda, że trzeba było aż tyle na to czekać. Złośliwi twierdzą, że wybory czynią cuda. Ja do złośliwych (ani sfrustrowanych) nie należę.

Czy warto projekt [Marki.NaprawmyTo.pl](http://Marki.NaprawmyTo.pl) kontynuować? Liczby mówią – tak. Przez dwa lata mieszkańcy Marek zgłosili ponad 900 alertów – wychodzi co najmniej jedno zgłoszenie codziennie. Ponad 60 proc. z nich zostało (lepiej lub gorzej) zrealizowanych. Ale nie tylko liczby są ważne. Ważna jest też wartość społeczna. Ten serwis łączy mieszkańców z miastem, sprawia, że mogą mieć wpływ na to, co się dzieje wokół nich. I to jest rzecz bezcenna, warta tych 5 tys. zł, które płacimy z kieszeni stowarzyszenia za utrzymanie serwisu. TM

Okiem mieszkańca

Piotr Mikula

### Plusy i minusy

Moim zdaniem, serwis [NaprawmyTo.pl](http://NaprawmyTo.pl) to świetna propozycja dla mieszkańców, którzy chcą trzymać rękę na pulsie w kwestii bezpieczeństwa, czystości i całej masy innych spraw, które pojawiają się w naszym mieście. Problem, który do tej pory trzeba było zgłosić osobiście w UM lub telefonicznie (jeśli udało się połączyć), od jakiegoś czasu można zgłosić poprzez serwis internetowy lub aplikację w telefonie. Za serwisem przemawiają: prostota zgłoszenia problemu (dokładna lokalizacja na mapie, skategoryzowanie problemu, umieszczenie zdjęcia), informacja o statusie naprawy (zgłoszony, w toku, naprawiony), możliwość poparcia alertu przez innych mieszkańców, co - moim zdaniem - przyspiesza interwencję.

Wadą jest brak możliwości weryfikacji w serwisie naprawy zgłoszonego problemu. Urząd oznacza, że problem usunięto, a w rzeczywistości nic się nie zmieniło. Moim zdaniem, brakuje też widocznych danych operatora, który zatwierdza zgłoszenie i wprowadza zmiany statusu (może to być jakiś numer przypisany do konkretnej osoby). Myślę, że w miarę rozwoju serwisu wszystkie wady zostaną naprawione, bo w końcu to serwis... [NaprawmyTo.pl](http://NaprawmyTo.pl)



## Obwodnica, kapsuła czasu i piąte urodziny

**Mówili: to i tak nic nie. Na nic będzie ten wysilek. Mylili się. Pięć lat od rozpoczęcia pokojowej cukierkowej akcji w Al. Piłsudskiego budowa obwodnicy jest tak blisko jak nigdy do tej pory.**

Z tej okazji mieszkańcy Marek w ostatni weekend sierpnia spotkali się przy przyszej trasie obwodnicy, by powspominać, poświętować, a przede wszystkim zakopać kapsułę czasu z pamiątkami z niezwyklego projektu przy Komandorze.

Na początku kilka słów dla tych osób, które nie słyszały o cukierkowej akcji. Pięć lat temu Szczepan Ostasz, mieszkaniec Marek, odkrył, że obwodnicy nie ma wpisanej do rządowego programu budowy dróg. A skoro jej tam nie ma, rozjeżdżane przez 60 tys. aut dziennie miasto nadal będzie stać w korkach. Cóż, tak dalej być nie musiało. W letni wieczór w jednym z mareckich domów wykuła się formuła akcji „protestacyjnej” w tej sprawie. Słowo „protestacyjnej” nieprzypadkowo zostało wzięte w cudzysłów. Inicjatorzy – Ostasz, Orych & Markiewiczowie – doszli do wniosku, że toporne blokowane ulicy nie przyniesie efektów, a na dodatek skomplikuje życie kierowcom, którzy są Bogu ducha winni. Idea była przewrotna – zamiast blokować, inicjatorzy zdecydowali, że kierowcom trzeba wręczać cukierki na osłodę, bo w końcu tracą czas i paliwo w korku przy Piłsudskiego. To był element, który miał zwrócić uwagę mediów. Drugim była zbiórka podpisów pod petycją na rzecz budowy obwodnicy. Machina ruszyła. Uczestniczyli w niej ludzie z różnych części Marek, różnych opcji politycznych, wierzący i niewierzący. Połączył ich wspólny cel – pokazać decydom, że miastu potrzebna jest obwodnica. Kulminacją była akcja przy Komandorze, podczas której zbieraliśmy podpisy i częstowaliśmy cukierkami stojących w korku kierowców. Efekty były niesamowite. Pierwszego dnia zebraliśmy 1,5 tys. podpisów, w ciągu miesiąca - 11 tys. Powstała naprawdę gruba księga, z którą odwiedziliśmy urzędników i polityków.

Po kolei zdarzały się małe wielkie cuda – najpierw zostaliśmy wpisani na listę rezerwową rządowego programu budowy dróg, potem Donald Tusk zapowiedział przetarg na budowę naszej obwodnicy z sejmowej mównicy, następnie zostaliśmy wpisani na listę główną inwestycji drogowych, znalazło się finansowanie i w końcu został ogłoszony przetarg na projekt i wykonanie trasy. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wybrała wykonawców obwodnicy. Coś, co wydawało się pięć lat temu czymś nieosiągalnym, jest niemal na wyciągnięcie ręki.

W piąte urodziny obwodnicowej akcji znów się spotkaliśmy – tym razem nie przy Komandorze, ale przy zjeździe z Trasy Toruńskiej do Marek. Trochę się martwiliśmy, że pogoda popsuje nam szyki. Prognozy były nieciekawe, ale Opatrzność nad mieszkańcami czuwała. Wszak finis coronat opus, co po naszymu znaczy „koniec wieńczy dzieło”.

Przygotowania trwały od trzech tygodni. Punkt po punkcie pisaliśmy scenariusz spotkania, którego celem był złożenie hołdu dla tym, którzy starali się o obwodnicę – przede wszystkim mieszkańcom i kierowcom, a także politykom i urzędnikom, drogowcom z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, samorządowcom i mediom.

Wpadliśmy na pomysł, by zakopać kapsułę czasu, a w niej symbole związane z obwodnicową akcją. Oddaliśmy w tej sprawie głos mieszkańcom. Głosowali, by w kapsule znalazły się: mareckie



korki (w postaci zdjęć), słoik z zanieczyszczonym powietrzem z Al. Piłsudskiego i tiry (oczywiście w formie modelu). Do tego dołożyliśmy podpisy mieszkańców, fragment drugiego expose premiera, długopis z napisem „Tak dla Obwodnicy Marek”, cukierki i koszulkę odblaskową, jeden z symboli akcji przy Komandorze. Tak wypełniona kapsuła spoczęła tuż przy szlaku przyszłej obwodnicy. Każda osoba, która przyszła na niedzielne spotkanie, miała szansę machnąć szpadlem, wziąć udział w rodzinnej sesji fotograficznej, wziąć specjalną ulotkę, zrobić zdjęcie w tzw. cieszynce, wreszcie na koniec zjeść kawałek tortu, specjalnie przygotowanego z tej okazji. Było miło sympatycznie i konkretnie, a inicjatorzy – Orych, Ostasz i Markiewicz – serdecznie dziękowali wszystkim bez wyjątku zaangażowanym w ten niezwykle projekt.

Czas pomyśleć, co tu zrobić na dziesięciolecie cukierkowej akcji. No ale wtedy już powinna być obwodnica.

Paweł Pniewski



## Pięć lat minęło jak jeden dzień...

Z okazji rocznicy cukierkowej akcji krótkie podsumowanie, co nas czeka w kolejnych miesiącach i latach...

4 czerwca Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad otworzyła oferty na naszą obwodnicę. W sumie wpłynęło 11 ofert: sześć na odcinek Marki – Kobyłka oraz pięć na odcinek Kobyłka – Radzymin. Najtańszą ofertę dla pierwszego odcinka złożyło konsorcjum z włoską firmą Salini na czele – wyniosła ona blisko 332 mln zł. Kosztorys drogowców opiewa na 473 mln zł. Dla drugiego odcinka najkorzystniejsza cenowo oferta pochodzi od konsorcjum znanego z budowy drugiej linii metra w Warszawie – Astaldi/PBDiM Mińsk Mazowiecki i wynosi 406 mln zł. GDDKiA planowała przeznaczyć na ten fragment trasy 447 mln zł. Zwykle okres między otwarciem ofert a podpisaniem umowy z wykonawcą wynosi około trzech miesięcy. Niestety, terminy zadeklarowane przez GDDKiA zaczynają powoli uciekać. Drogowcy wskazali zwycięzców przetargu dopiero 12 września. Umowę chcą podpisać do końca roku.

Nic nie jest takie proste. Należy spodziewać się procedury odwoławczej od rozstrzygnięcia przetargu do Krajowej Izby Odwoławczej. Przegrane firmy mogą się też odwoływać do sądu. Ale założmy, że sprawy potoczą się sprawnie.

Pierwszym krokiem będzie przygotowanie projektu budowlanego i zakończenie procedury pozyskiwania pozwoleń. Trzeba przyjąć, że zajmie to około roku. Tak więc prace budowlane rozpoczną się jesienią 2015 roku i rozkręcą na dobre na wiosnę 2016. Nim to jednak nastąpi, konieczna jest tzw. „wycinka”, czyli usunięcie drzew z pasa przyszłej drogi. Ze względu na okresy lęgowe ptaków zwykle jest to możliwe w okresie od połowy października do końca lutego. Dodatkowo na trasie naszej obwodnicy wyznaczone zostały stanowiska archeologiczne. Te prace przewidziane są na przyszły rok. Gehennę przeżyją kierowcy, a wszystko przez różnice w terminach między oddaniem do użytkowania całej Trasy Toruńskiej a Obwodnicy Marek. Przez ponad półtora roku będziemy mieli z dwóch stron naszego miasta drogi ekspresowe, a przejazd przez Marki będzie wąskim gardłem. Raszyn miał pod tym względem więcej szczęścia – tamtejsza obwodnica będzie gotowa już na koniec przyszłego roku. Nam pozostanie kilka ważnych spraw:

- walczyć o zwiększenie zminimalizowanej w ostatnim czasie ochrony akustycznej przez budowę ekranów w tych miejscach, z których zostały usunięte, a także podwyższenie wysokości już zaplanowanych do 5-8 metrów. Taka szansę daje m.in. analiza porealizacyjna, a coraz głośniejsze przypadki (nomen omen) przekraczania norm akustycznych, utwierdzają nas w przekonaniu, że tej sprawy nie można pozostawić odłogiem;

- dopilnować samorządy, aby zawarły z wykonawcą umowę na odtworzenie dróg używanych przez ciężki sprzęt budowlany w trakcie budowy;
- postarać się o przejezdność ulicy Żąbkowskiej w Markach/Szpitalnej w Żąbkach (mała obwodnica) w trakcie realizacji inwestycji;

Szczepan Ostasz

## Kwitnące Osiedle na Facebooku

Własną stronę na Facebooku ma już osiedle Horowa Góra, do tego grona dołączyło Kwitnące Osiedle, położone przy ul. Małachowskiego.

- Będziemy pisać o kwestiach związanych z życiem tej części Marek, Zapraszamy do polubienia strony (<https://www.facebook.com/KwitnaceOsiedle>). Dzięki temu informacje na temat ważnych spraw dla osiedla będzie dostawać z pierwszej ręki. Zachęcam również do współredagowania strony: dzielenia się uwagami na temat tego, co można poprawić, o sprawach do załatwienia – mówi Marcin Dąbrowski, założyciel forum, mieszkaniec osiedla i członek rady nadzorczej spółdzielni.

Liczy, że dzięki stronie na Facebooka informacja o społecznych akcjach, które są planowane lub realizowane na terenie osiedla, dotrze do większej liczby osób.

- Korzystając z okazji bardzo serdecznie dziękuję wszystkim uczestnikom akcji sadzenia drzewek na Kwitnącym Osiedlu. Wykonaliśmy razem mnóstwo świetnej roboty i liczę, że kolejne tego typu inicjatywy będą się cieszyć coraz większym powodzeniem – mówi Marcin Dąbrowski.



REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

### Reklamuj się w Ekspresie Mareckim

reklama@ekspresmarecki.pl 607 281 720

### Bielizna, Rajstopy, Skarpety



### Olenka

HURTOWNIA

Al. Piłsudskiego 132, 05-270 Marki  
tel./fax 022-781 13 51, 0-602 39 14 44

www.olenka-hurtownia.pl, e-mail: hurtownia@olenka.waw.pl



Dziecięcy Raj  
PRZEDSZKOLA NIEPUBLICZNE

przyjmujemy  
dzieci od  
2 roku życia

### Przedszkola Niepubliczne w Markach

ul. Piłsudskiego 180

22 771-48-05

ul. Kościuszki 40 A

22 781-13-01



www.przedszkole.biz



### Skłodowscy

### KANCELARIA PODATKOWA

Buchalter Skłodowscy sp.j. Skłodowscy sp. z o.o.

ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki

tel. (0 22) 242 60 00, fax (0 22) 242 60 01

buchalter@sklodowscy.pl, www.sklodowscy.pl

## Bezpieczniejsze skrzyżowanie Bandurskiego/Okólna

**Na przełomie lipca i sierpnia zmodernizowano skrzyżowanie ulic Bandurskiego i Okólnej.**

Od momentu zainstalowania sygnalizacji świetlnej, czyli od grudnia 2008 roku, skrzyżowanie to było pozbawione dwóch przejść dla pieszych, co uniemożliwiało bezpieczne przedostanie się do pobliskiego sklepu oraz nieruchomości znajdujących się po parzystej stronie Bandurskiego.



Projekt modernizacji skrzyżowania przygotowany został prawie 2 lata temu, jednak wykonanie prac, z racji na inne pilne wydatki, było odkładane w czasie. W maju, w związku z oszczędnościami wynikającymi z korzystnie rozstrzygniętych przetargów zwróciłem się po raz kolejny do burmistrza i radnych o wygospodarowanie środków na wykonanie dwóch brakujących przejść. Tym razem się udało i od kilku tygodni możemy bezpiecznie pokonywać jedno z najbardziej ruchliwych skrzyżowań.

To kolejne działania zmierzające do poprawy bezpieczeństwa w tym rejonie. W pierwszym półroczu na ul. Bandurskiego pojawiły się nowe zebry dla pieszych. Wcześniej uzupełniono również oświetlenie uliczne, w tym doświetlono omawiane skrzyżowanie. Dzięki Biedronce pojawił się również chodnik po parzystej stronie pomiędzy skrzyżowaniem z Okólną a supermarketem. Cieszą także biało-czerwone przejścia dla pieszych zlokalizowane w pobliżu szkół, o które wnioskowałem już w czerwcu 2011 roku.

*Paweł Pniewski, www.pawelpniewski.pl*

## Głosuj bez meldunku

Mieszkaś w Markach od niedawna? Nie zdążyłeś się zameldować, a chciałbyś wziąć udział w jesiennych wyborach samorządowych? Żaden problem. Jedyną czynnością, jaką muszą wykonać osoby niezameldowane w Markach, jest wypełnienie jednostronnicowego wniosku w Urzędzie Miasta o dopisanie do rejestru wyborców. Do wniosku dołącza się deklarację, w której wskazuje się aktualny adres zamieszkania. Trzeba pamiętać, by mieć przy sobie dokument tożsamości, aby urzędnik przyjmujący wniosek mógł potwierdzić dane w nim zawarte.

Dzięki temu drobnemu zabiegowi można otrzymać zarówno czynne, jak i bierne prawo wyborcze. Dopisując się raz do spisu wyborców, pozostaniemy w nim także podczas kolejnych wyborów: czy to samorządowych, czy to parlamentarnych.

Wzór wniosku i deklaracji dostępny jest na stronie [www.marki2020.pl](http://www.marki2020.pl).  
*Sławomir Mateuszczyk*

## Jeden głos, jeden okręg, jeden radny

**16 listopada ruszymy do urn, by wybrać nowe władze samorządowe. Lokale wyborcze te same, urna tego samego kształtu, jednak sposób wyboru radnych będzie diametralnie różny.**

Po raz pierwszy wybierzemy naszych reprezentantów do rady miasta w jednomandatowych wyborach większościowych. Do tej pory głosowaliśmy w wyborach proporcjonalnych. Oznaczało to ni mniej, ni więcej, że oddając nasz głos głosowaliśmy zarówno na kandydata, jak i na listę wyborczą, która go wystawiła. Następnie mandaty radnych rozdzielane były na poszczególne listy proporcjonalnie do osiągniętego wyniku w skali okręgu i całego miasta. Powodowało to często deformacje wyników wyborów. I tak, do rady miasta dostawał się kandydat, który uzyskał mniej głosów niż konkurent z innej listy wyborczej tylko dlatego, że cała lista uzyskała większe poparcie w skali okręgu.

Tym razem zasady będą proste. Głosujemy wyłącznie na nazwisko. Wygrywa ten kandydat, który zdobędzie najwięcej głosów. Każdy komitet wyborczy może poprzeć tylko jednego kandydata w danym okręgu, a więc na karcie do głosowania nie znajdziemy jak dotychczas długich list kandydatów każdego komitetu wyborczego, tylko wymienione nazwiska kandydatów na radnych z adnotacją, przez które komitety są popierani.

Marki podzielone zostały na 21 okręgów wyborczych. W każdym z nich na białej karcie do głosowania będziemy mogli zagłosować na jednego kandydata i wybrać tylko jednego radnego. Informacje o granicach i numerach okręgów wyborczych znajdują się w biuletynie informacji publicznej mareckiego ratusza pod adresem: [http://bip.marki.pl/pl/bip/wybory\\_2014](http://bip.marki.pl/pl/bip/wybory_2014).

Radnym zostanie zawsze ten, kto uzyska najwięcej głosów i nieistotne będzie z jakiego komitetu będzie startował i jaki wynik osiągną kandydaci w pozostałych okręgach. Zwycięzca bierze wszystko.

Zmieni się również mechanizm uzupełnienia składu rady w trakcie kadencji. W przypadku rezygnacji z pełnienia mandatu lub jego wygaszenia przez Komisarza Wyborczego w związku z naruszeniem prawa będziemy mieć do czynienia z wyborami uzupełniającymi w danym okręgu. Do tej pory na wolne miejsce wchodził kolejny kandydat z listy tego samego komitetu, który uzyskał największą liczbę głosów. Tym razem zarządzone zostaną ponowne wybory i kandydaci znów staną w szranki rywalizując o przychyłność wyborców.

Nie zmienią się natomiast zasady wyboru radnych do rady powiatu wołomińskiego i sejmiku województwa mazowieckiego. Na żółtej karcie do głosowania znajdziemy listy kandydatów (od 3 do 6 osób) do rady powiatu wystawione przez komitety wyborcze. Oddajemy jeden głos. 3 mandatami radnych możliwymi do uzyskania w okręgu obejmującym Marki podzielą się komitety, których listy zdobędą największą liczbę głosów. Natomiast kandydata do sejmiku skreślimy na karcie koloru niebieskiego. Również wybieramy tylko jedno nazwisko spośród list zgłoszonych przez komitety wyborcze.

Prawdopodobnie najistotniejsza okazać się może karta do głosowania koloru różowego. Znajdą się na niej ułożone w porządku alfabetycznym nazwiska kandydatów na burmistrza miasta Marki. Znakiem „X” zaznaczymy kratkę tylko przy jednym popieranym przez nas kandydacie.

*Michał Jaroch*

## Prawdopodobnie najszybsi w Markach

Mamy szczególne powody do dumy. Orych Team pokazał się z wyśmienitej strony podczas piątej edycji Małej Mili Mareckiej. Drużyna biegaczy w składzie: Urszula Mniszko, Sylwester Kuśmierz, Daniel Strykowski, Piotr Serocki, Tomasz Waligórski, Jacek Orych, Piotr Ewertowski, Michał Jaroch, Marcin Dąbrowski, Jacek Kwiecień, Szymon Kwiecień, Marek Kwiecień zajęła drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej. Pierwsze przypadło pozamareckiej ekipie „Szybkich i wściekłych” – stąd nasze przypuszczenie, że Orych Team jest numerem jeden w naszym mieście. To nie koniec sukcesów. W kategorii open drugie miejsce zajął nasz zawodnik Sylwester Kuśmierz. Pierwsze miejsce przypadło Przemysławowi Dąbrowskiemu, który nie jest mieszkańcem naszego miasta. Stąd znów możemy założyć, że przedstawiciel naszej ekipy jest najlepszy i najszybszy w mieście. Wszystkim uczestnikom biegu serdecznie gratulujemy. Do zobaczenia za rok!

*Emilia Kaczmarczyk*





## Czwórka zyska nowe boisko

Na początku września rozstrzygnięto przetarg na budowę boiska wielofunkcyjnego ze sztuczną nawierzchnią dla Szkoły Podstawowej Nr 4. To ostatnia marecka szkoła, która czekała na boisko z prawdziwego zdarzenia.

Boisko dla Czwórki będzie miało powierzchnię 514 metrów kwadratowych. Zainstalowane zostaną dwie bramki o wymiarach 3m x 2m oraz dwa stojaki z tablicą do koszykówki. Boisko przystosowane będzie również do gry w siatkówkę, wykonane zostanie ogrodzenie i odwodnienie terenu. Obiekt zlokalizowany będzie na tyłach hali sportowej.

Inwestycję zrealizuje firma Ziel-Bud z Warszawy. Wykonawca na realizację zadania będzie miał 40 dni od momentu podpisania umowy. Rada Miasta zabezpieczyła w tegorocznym budżecie środki wysokości 320 tys. zł na budowę boiska przy SP4.

Jacek Orych

## Odwiedź nas na Facebooku!

Idziemy z duchem czasu. Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze od niedawna obecne jest na portalu społecznościowym Facebook. Pod adresem [www.facebook.com/MSGmarki](http://www.facebook.com/MSGmarki) znajdziecie zawsze świeże informacje z życia społecznego, samorządowego i sportowego naszego miasta. Informujemy o naszej działalności, jak również o projektach innych organizacji społecznych oraz ważnych wydarzeniach odbywających się w Markach i powiecie wołomińskim. „Polub” nas już dziś, by wiedzieć, co w mareckiej trawie piszczy.

## Zazieleniło się 😊

Wielu z nas pamięta zdjęcia, na których boisko Zespołu Szkół nr 2 było klepiskiem. W czasie wakacji wykonawca ostro wziął się do roboty i teraz boisko przy ul. Wczasowej już się zazieleniło. Prace idą w dobrym tempie, więc pod koniec października powinny się zakończyć. To trzecia inwestycja w infrastrukturę sportową w obecnej kadencji Rady Miasta. Wcześniej powstały dwa orliki: przy ul. Stawowej i przy Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. Okólnej.

Dariusz Pietrucha



Tak było przed rozpoczęciem prac ...



... dziś są już mocno zaawansowane

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



## SYSTEM ELITARNEJ OCHRONY MIENIA

- ZABEZPIECZENIA IMPREZ MASOWYCH I PLENEROWYCH
- KONWOJE, INKASO
- OCHRONA STACJONARNA OBIEKTÓW
- ZABEZPIECZENIA MEDYCZNE I P.POŻ.
- OCHRONA OSOBISTA
- SZKOLENIA
- ZABEZPIECZENIA TECHNICZNE
- ALARMY
- KAMERY PRZEMYSŁOWE



05-270 Marki, ul. Równa 11

tel: (22) 290 66 06

kom: 51 09 555 12

-----  
e-mail: [seom@op.pl](mailto:seom@op.pl)

[www.seomsecurity.pl](http://www.seomsecurity.pl)

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

# Reklamuj się w Ekspresie Mareckim

[reklama@ekspresmarecki.pl](mailto:reklama@ekspresmarecki.pl) ☎ 607 281 720

# PROGRAM SPARTAKIADY

Stadion Miejski - Marki, ul. Wspólna 12

## WYDARZENIA SPORTOWE

- 11.00 – 14.00** – Turniej tenisa ziemnego – kort kryty (grupy wiekowe 8-10 lat i 11-13 lat)  
**12.00 – 12.15** – Uroczyste rozpoczęcie Spartakiady  
**12.15 – 15.00** – Konkurencje:  
• Bieg na 30 m  
• Bieg na 60 m  
• Bieg na 100 m  
• Rzut piłką lekarską  
• Skok w dal z miejsca
- 15.00 – 16.00** – Finał  
**14.00 – 16.00** – Konkurs na najlepszego technika piłki nożnej  
• Żonglerka piłki nogą  
• Żonglerka piłki głową  
• Strzały na bramkę  
• Slalom z piłką między pachołkami na czas
- 13.00 – 16.00** – Konkursy rodzinne na wesoło o tytuł sportowej rodziny roku.  
**13.30 - 16.30** – Warcaby z mareckimi mistrzami – symultana warcabowa  
**12.00 – 16.30** – Zakręcona zabawa z „Kręciołkiem” – w programie:  
• Festiwal baniek mydlanych  
• Koło Fortuny „Kręciołka”  
• Konkursy sportowe dla najmłodszych  
• Malowanie buziek  
• Wata cukrowa  
• Balonowe zwierzaki
- 17.30 – 18.30** – Uroczyste zakończenie Spartakiady podium – wręczenie nagród ufundowanych przez Sponsorów Spartakiady

## WYDARZENIA ARTYSTYCZNE DUŻA SCENA

- 11.40 – 12.00** – Oficjalne rozpoczęcie spartakiady  
**12.00 – 12.15** – Pokaz Beatbox  
**12.15 – 12.30** – ACRO DANCE  
**12.30 – 12.40** – pokaz Body Percussion  
**12.50 – 12.55** – losowanie nagród z kuponów  
**12.55 – 13.10** – pokaz tańca irlandzkiego w wykonaniu grupy „TREBLERS”  
**13.30 – 13.50** – koncert FLYMAY  
**13.50 – 14.10** – ACRO DANCE  
**14.45 – 14.50** – losowanie nagród z kuponów  
**14.50 – 15.10** – Tort z okazji X Spartakiady „CZAT”  
**15.10 – 15.40** – Prezentacja artystyczna Mareckiego Ośrodka Kultury (Scena) /  
POKAZ STRAŻY OCHOTNICZEJ POŻARNEJ (POZA SCENA)  
**16.00 – 16.40** – Rozstrzygnięcie konkursów kulinarnych (szef kuchni Adam Michalski i jego goście)  
**16.40 – 16.45** – losowanie nagród z kuponów  
**16.45 – 17.00** – pokaz tańca irlandzkiego w wykonaniu grupy „TREBLERS”  
**17.00 – 17.40** – Czym jest muzyka dla fizyka, a czym dla artysty, pokaz pt. „MUZYKA” Centrum Nauki Kopernik  
**17.40 – 18.30** – Uroczyste zakończenie Spartakiady – Losowanie nagrody głównej  
Wręczenie medali i nagród ufundowanych przez sponsorów Spartakiady  
**18.30 – 19.00** – Koncert Dj Buli

# „CZAT” MARKI 2014



## WYDARZENIA EDUKACYJNE I INNE

### MAŁA SCENA

- 12.15 – 12.30** – Warsztaty Beatbox cz.1  
**12.40 – 13.00** – Warsztaty Body Percussion cz.1  
**13.10 – 13.30** – Warsztaty tańca irlandzkiego cz.1  
**13.30 – 13.45** – Warsztaty Zumby cz.1  
**14.00 – 14.20** – Warsztaty Beatbox cz.2  
**14.30 – 14.50** – Warsztaty Body Percussion cz.2  
**15.00 – 15.20** – Warsztaty Taniec Irlandzki cz.2  
**15.30 – 15.45** – Warsztaty Zumbu cz.2  
**15.50 – 16.05** – Warsztaty Beatbox cz.3  
**16.15 – 16.30** – Warsztaty Body Percussion cz.3

ORAZ WIELE INNYCH ATRAKCJI...

## X Rodzinna SPARTAKIADA „CZAT” MARKI 2014 Cz - Czadowo; A - Aktywnie; T - Twórczo o tytuł „Sportowej Rodziny” roku 2014

Wystawa Centrum Nauki Kopernik  
pt. „EKSPERYMENTUJ”

Zakręcona zabawa z „Kręciołkiem”

Warcaby z mareckimi mistrzami  
– symultana warcabowa

Pokaz Ochotniczej Straży Pożarnej

Stoisko edukacyjne Wydziału  
Ochrony Środowiska UM Marki  
Energia - korzystaj EKOlogicznie!

Happening plastyczny  
Prezentacja artystyczna  
Mareckiego Ośrodka Kultury

Losowanie nagród dla uczestników Spartakiady



Zawody o tytuł  
„Sportowej Rodziny Roku 2014”

Konkurencje sportowe (m.in. biegi)

Zmagania o tytuł technika piłki nożnej

Pokazy i warsztaty tańca irlandzkiego

Pokaz taneczny Acro Dance

Koncerty FlyMay i Dj Buli

Atrakcje kulinarne – konkursy i pokazy

Pokazy i warsztaty beatbox i body percussion

oraz inne atrakcje

**TERMIN** - niedziela 28 września 2014 r.  
**MIEJSCE** - STADION MIEJSKI - Marki, ul. Wspólna 12  
Na uczestników czeka wiele atrakcyjnych nagród

**ZAPRASZAMY w godz. 11<sup>00</sup>-19<sup>00</sup>**



# Jesteśmy dłużnikami tych, którzy polegli za naszą wolność

Mieszkańcy Marek już po raz czwarty mogli w wyjątkowy sposób oddać hołd znanemu i bezimiennemu żołnierzowi walczącemu w Bitwie Warszawskiej. Tradycyjnie, 14 sierpnia, w przeddzień rocznicy zwycięskiej Bitwy Warszawskiej, pod Pomnikiem Żołnierzy 1920 roku odbyły się wyjątkowe uroczystości pełne wymownej symboliki.



Fot. Małgorzata Widomska

Wieczorne obchody rozpoczęła połowa Msza Święta koncelebrowana przez ks. prałata Zygmunta Wirkowskiego oraz ks. dziekana Mieczysława Stefaniuka w intencji Ojczyzny oraz żołnierzy pułku Strzelców Wileńskich, którzy spod wzgórza św. Antoniego w Strudze wyruszyli do walk z bolszewikami o Radzymin. Liturgia słowa podczas Mszy odczytana została przez członków Społecznego Komitetu Odbudowy Pomnika Żołnierzy 1920 roku w Markach, dzięki którym przed dwoma laty udało się odsłonić pomnik na mareckim cmentarzu wzorowany na ten wybudowany przez społeczność marecką w 1932 roku.

Po zakończeniu liturgii w blasku zniczy i reflektorów rozpoczął się Apel Pamięci. Po przybyciu pod pomnik asysty honorowej Komendy Stołecznej Policji rozbrzmiały słowa Mazurka Dąbrowskiego. Następnie prowadzący uroczystość Agnieszka Lużyńska i Paweł Pniewski przedstawili zgromadzonemu program uroczystości. Wśród uczestników obchodów znaleźli

się, m.in.: doradca prezydenta RP Waldemar Strzałkowski, starosta wołomiński Piotr Uściński, przedstawiciele władz samorządowych Kobyłki, Wołomina, Zielonki i Marek, zastępca komendanta powiatowego PSP w Wołominie st. kpt. Andrzej Wysocki. Podczas uroczystości nie mogło zabraknąć również kombatantów walk o niepodległość, a także pocztów sztandarowych, harcerzy, przedstawicieli szkół i organizacji społecznych. Budująca jest obecność z roku na rok coraz większego grona mieszkańców, którzy z potrzeby serca uczestniczą w uroczystościach.

Po raz kolejny do uczestników mareckich obchodów radzyńskiego wiktoria skierował swój list prezydent Bronisław Komorowski. W swoim przesłaniu przypomniał znaczenie Bitwy Warszawskiej dla losów Polski i Europy.

- Wymowa wydarzeń 1920 roku jest jednak szersza. Są one nieustającą inspiracją dla nas współczesnych. Apellem, że powinniśmy współdziałać i łączyć się ponad doraźnymi podziałami w imię spraw najważniejszych. /.../ Jesteśmy dłużnikami tych, którzy polegli za naszą wolność. Jesteśmy zobowiązani, aby tę wolność jak najlepiej dzisiaj zagospodarować. Na tym właśnie polega nowoczesny patriotyzm, który dostrzegam w działaniach mieszkańców Marek – napisał w liście Bronisław Komorowski.

Następnie głos zabrał burmistrz Janusz Werczyński, który w płomiennym przemówieniu przedstawiając trudności, z jakimi musiało mierzyć się młode państwo polskie w 1920 roku, stwierdził, że nie byłoby zwycięstwa, gdyby nie duch w narodzie, który nakazał ruszyć pod Radzymin i Ossów, by bronić odzyskanej niedawno niepodległości. Kolejnym mówcą był prezes stowarzyszenia Pro Memoria Antoni Widomski, który przedstawił postać kpt. Stefana Pogonowskiego. Kpt. Pogonowski odznaczony pośmiertnie krzyżem Virtuti Militari, w nocy z 14 na 15 sierpnia ruszył ze swym batalionem na siły bolszewickie, które próbowały przerwać front na wysokości Wólki Radzyńskiej zbliżając się do stolicy. Siły nieprzyjaciela zostały odrzucone ku Radzyminowi, jednak kpt. Pogonowski został śmiertelnie ranny w walce. Te niezwykle ważne wydarzenia upamiętnia obelisk odsłonięty 14 sierpnia 1924 roku (a więc dokładnie 90 lat temu), który do dziś znajduje się przy trasie Marki – Nieporęt. **cd str. 13**

„Uczenie się to doświadczenie,  
wszystko inne to tylko informacja.”

Einstein



**TERMIN - niedziela 28 września 2014 r.**

**MIEJSCE - STADION MIEJSKI,  
Marki, ul. Wspólna 12**

**ZAPRASZAMY  
w godz. 11<sup>00</sup> - 19<sup>00</sup>**

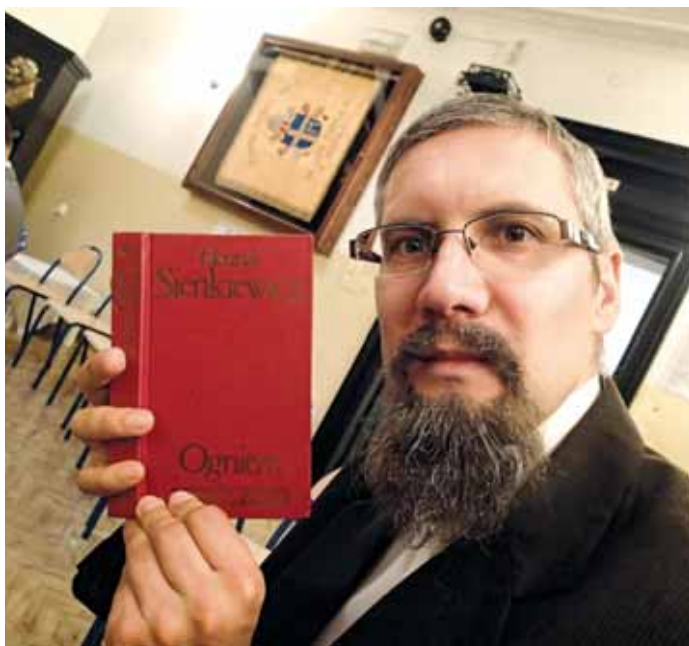
## POKAZY EDUKACYJNE i inne

- Warsztaty Centrum Naukowego Kopernik pt. „Eksperymentuj”
- Warsztaty Beatbox
- Warsztaty tańca irlandzkiego
- Warsztaty Body Percussion
- Ochotnicza Straż Pożarna Marki
- Pierwsz pomoc - nauka
- Jedz zdrowo
- Pokaz motocykli
- Mini elektrownia wiatrowa - stanowisko UM Marki
- Konsultacje i porady m.in.:
  - cukier w napojach
  - urazy w sporcie
  - dieta dla każdego

## KUPON KONKURSOWY

imię i nazwisko

## 24 godziny z "Ogniem i mieczem"



Markowanie, nie gęsi, bić rekordy potrafią – taka parafraza znanego powiedzenia Mikołaja Reja przyszła mi do głowy, gdy zostałem poproszony do zrelacjonowania absolutnie nietypowej imprezy w Markach – bicia rekordu w długości czytania „Ogniem i mieczem”, dzieła Henryka Sienkiewicza w ramach organizowanej w całej Polsce akcji Narodowego Czytania. Do lektury zaprosił nie byle kto – sam prezydent Bronisław Komorowski, a Paweł Pniewski twórczo rozwinął ten pomysł. Idea młodego radnego była taka, by czytać kultową książkę pisarza bez przerwy przez całą dobę i jeszcze na żywo transmitować wydarzenie w internecie. Na miejsce bicia rekordu wybrano magiczne miejsce – pałacyk Briggsów, który „po godzinach” regularnie gości mieszkańców Marek. Tym razem miejscem spotkania nie była sala lekcyjna, ale schody – na których ustawiono wygodny starodawny fotel, lampkę i stolik, czyli wszystkie niezbędne przedmioty do spędzenia miłych chwil z książką. Projekt był ryzykowny – nie wiadomo było, czy uda się utrzymać ciągłość czytania. Udało się, choć łatwo nie było.

Zaczął lekturę nie kto inny jak sam... Henryk Sienkiewicz (na zdjęciu). Dystyngowany pan (w tej roli Marcin Dąbrowski, mieszkaniec Kwitnącego Osiedla) wzięł swoje dzieło w ręce i w eter popłynęły znane wielu osobom słowa „Rok 1647 był to dziwny rok, w którym rozmaite znaki na niebie i ziemi zwiastowały jakoweś klęski i nadzwyczajne zdarzenia.” A potem książka wędrowała z rąk do rąk. W fotelu zasiadali znani i nieznanzy obywatele, ci młodszy i ci starsi, kobiety i mężczyźni - w sumie około 40 osób. Najtrudniejsze były godziny nocne. Między pierwszą a czwartą nad ranem ciężar czytania spoczął na radnych Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego. Na zmianę dzieło Henryka Sienkiewicza czytali Paweł Pniewski i Michał Jaroch. Nad ranem nadeszła odsiecz i już było wiadomo, że rekord uda się pobić. Na wszystkich uczestników czekała staropolska strawa oraz dyplom uczestnictwa.

Akcja spotkała się z ciepłym przyjęciem. Katarzyna, która podjęła się lektury w piątek wieczorem, napisała na Facebooku w isticie cezariańskim stylu

„Byłam, przeczytałam, wróciłam”. Inna Kasia stwierdziła „Brawo! Takich akcji prosimy więcej”. Wiktor jej wtórował: „To co? Za miesiąc powtórka? Może nie dobę, ale parę godzin? I coś krótszego?”

- Zawiesiliśmy poprzeczkę wysoko. Jeśli ktoś będzie próbować pobić ten rekord, powinien w przyszłym roku zorganizować Narodowe Czytanie przez 48 h bez przerwy, tak jak my dwukrotnie pobiłszy rekord z Mińska Mazowieckiego. Dziękuję wszystkim, którzy pomogli ustanowić nasz niezwykły, 24-godzinny wynik – mówi Paweł Pniewski.

I dodaje:

- Najważniejsze w tym wszystkim jest to, że wciąż są ludzie, którzy szanują książki i w dobie telewizji oraz internetu potrafią znaleźć czas na spotkanie z interesującą i ponadczasową lekturą – kwituje Paweł Pniewski.

Jan Orłowski

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

### ZAKŁAD USŁUG KOMINIARSKICH "DOBRY KOMINIARZ"

ul. Duża 32, 05-270 Marki

PEŁEN ZAKRES USŁUG!!!

Tel. 503 - 015 - 670

www.dobrykomiarz.pl



### Zielona Galeria

Zielona Galeria to Twoje wymarzone miejsce – u nas znajdziesz odpowiedni prezent dla ukochanej osoby, upominek dla teściowej czy drobiazg dla znajomych, kupisz kwiaty na każdą okazję, a piękny obraz z naszej Galerii stworzy niepowtarzalny klimat w Twoim domu.

Kwiaty

Szkło i porcelana

Biżuteria

Prezenty i upominki

Meble i Dekoracja wnętrz

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 9.00 – 19.00

ZIELONA GALERIA

Ul. Gdyńska 63

05-200 Wotomin

Tel 022/ 776 37 52

Tel/Fax 022/ 776 25 36

www.zielonagaleria.pl

e-mail:zielonagaleria@interia.eu



### KANCELARIA DORADZTWA PRAWNEGO

#### DORADZTWO PRAWNE Z ZAKRESU:

prawa spółek handlowych, prawa gospodarczego,  
prawa cywilnego, prawa pracy,

#### KOMPLEKSOWA OBSŁUGA PRAWNA OSÓB FIZYCZNYCH ORAZ PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH:

zastępstwo procesowe, udzielanie porad  
i opinii prawnych, sporządzanie i opiniowanie umów,  
porozumień, wypowiedzeń, oświadczeń,  
windykacja należności

Honestus sp. z o.o., ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki  
tel. 022 242 60 26, 022 242 60 23, fax 022 242 60 01  
www.honestus.pl, e-mail: honestus@honestus.pl

### Bezpłatne Porady Prawne

Praktyczne porady prawne udzielane bezpłatnie

w każdy wtorek godz. 9.00 - 11.00, czwartek w godz. 17.00 - 19.00

przez prawnika Radosława Romanowskiego  
w siedzibie redakcji Ekspresu Mareckiego,  
Marki, Al. Piłsudskiego 138, Piętro I



## Kwesta na sztandar dla mareckich strażaków

**Osoby, które zechcą wesprzeć ten szlachetny projekt, mogą się zapisać w dziejach OSP. Dosłownie i w przenośni.**

Komitet Fundacji Sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej w Markach zwraca się z prośbą do instytucji, firm oraz wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie inicjatywy ufundowania sztandaru dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Markach. Mało kto wie, że ta szlachetna instytucja powstała w naszym mieście 93 lata temu. Po odzyskaniu niepodległości, 23 września 1921 r., oficjalnie zarejestrowano w Markach Straż Ogniową Ochotniczą. W czasie okupacji oddział straży pożarnej stanowią trzon plutonu dywersji bojowej Armii Krajowej. Komendant straży pożarnej pełnił funkcję komendanta II Rejonu „Celków” VII Obwodu AK „Obroza”. Niestety, z końcem 1990 r. straż zawiesiła działalność.

W styczniu 2013 r. odbyło się zebranie założycielskie Ochotniczej Straży Pożarnej w Markach. Już w kwietniu jednostka dysponowała trzema samochodami – średnim, lekkim ratowniczo-gaśniczym oraz operacyjnym. Liczna grupa strażaków – ochotników odbyła szkolenia podstawowe i kwalifikowanej pierwszej pomocy. Zaradność członków OSP umożliwiła zdobycie sprzętu gaśniczego, ratowniczego, łączności, kwatermistrzowskiego, a także samochodów. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu straż jest w pełni przygotowana do działań ratowniczo-gaśniczych. Pomógł też

burmistrz, używając pomieszczeń przy ul. Dużej na siedzibę jednostki.

Marecka OSP chciałaby mieć jeszcze własny sztandar. W tym celu strażacy apelują o wsparcie finansowe tego projektu. Fundusze na ten zaszczytny cel można wpłacać na rachunek: Ochotnicza Straż Pożarna w Markach ul. Duża 1 B, 05-270 Marki, numer konta 36 2030 0045 1170 0000 0468 9220 z dopiskiem „Dotacja na sztandar OSP w Markach”.

Każda osoba, firma lub instytucja, która zamierza zapisać się w historii mareckich strażaków, może - fundując sztandar - wykupić tak zwany „gwóźdź”. Napis na gwoździu zawierać będzie imię i nazwisko bądź skróconą nazwę i siedzibę firmy lub instytucji fundatora.

Przekazanie sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej odbędzie się w czasie specjalnej uroczystości, zgodnie z ceremoniałem Ochotniczych Straży Pożarnych. Na drzewcu sztandaru planujemy umieszczenie około 10 „gwóździ”. W czasie uroczystości każdy z fundatorów osobiście (w przypadku rodzin, firm, instytucji – ich przedstawiciel) będzie przybijał do drzewca wykupiony „gwóźdź”. Pozostałe gwoździe zostaną przybite do specjalnej tablicy pamiątkowej. Zostanie ona umieszczona na honorowym miejscu w strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej. Cenę pamiątkowego „gwóźdź” ustalono na kwotę minimum 200 zł.

Antoni Widomski

Prawnik wyjaśnia ...

### Przez internet do księgi wieczystej

**Od 1 lipca 2014 roku weszły w życie przepisy ułatwiające dostęp do ksiąg wieczystych. By otrzymać odpis z księgi wieczystej, nie jest już niezbędna wizyta w sądzie. Możliwe jest bowiem uzyskanie elektronicznego odpisu księgi. Nowym sposobem otrzymania odpisu jest złożenie wniosku za pośrednictwem internetu.**

W powyższym celu należy wejść na stronę <http://ekw.ms.gov.pl>, a następnie wybrać opcję: „składanie wniosków o wydanie dokumentów z Centralnej Informacji Ksiąg Wieczystych”. W dalszej kolejności trzeba wpisać interesujący nas numer księgi wieczystej oraz stosowny kod z obrazka. Następnie należy dokonać wyboru rodzaju odpisu księgi wieczystej (odpis zwykły, odpis zupełny bądź wyciąg księgi wieczystej) oraz formę dostarczenia dokumentu (samodzielny wydruk bądź korespondencyjne wydanie dokumentu). Po wykonaniu powyższych czynności nastąpi przekierowanie na stronę zawierającą informację o wniosku oraz wysokości należnej opłaty, która uzależniona jest od formy dostarczenia dokumentu oraz rodzaju odpisu księgi wieczystej. Wymagane jest także podanie adresu e-mail, na który zostanie wysłany link do wniosku, natomiast po dokonaniu płatności (przekierowanie do elektronicznego systemu płatności) można przejść na stronę z listą wniosków. W przypadku wniosków do samodzielnego wydruku zostanie wygenerowany żądany dokument w formacie PDF, który będzie można otworzyć i wydrukować. Każdy odpis bądź wyciąg wygenerowany drogą elektroniczną posiada numer identyfikacyjny (składający się z liczb oraz liter), dzięki któremu możliwe jest stwierdzenie aktualności tego dokumentu (w tym celu należy wybrać opcję „weryfikacja autentyczności wydruku” i wpisać numer identyfikacyjny dokumentu oraz kod z obrazka). Istotne jest to, że dany odpis lub wyciąg traci aktualność po dokonaniu kolejnego wpisu do księgi wieczystej.

Powyższe zmiany w przepisach należy ocenić pozytywnie, gdyż umożliwiają łatwy i szybki dostęp do treści ksiąg wieczystych zakładanych i prowadzonych w formie elektronicznej.

**Podstawa prawna:** ustawa z dnia 6 lipca 1982 roku o księgach wieczystych i hipotece w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2014 roku.

Łukasz Wróblewski, aplikant radcowski,  
Kancelaria Doradztwa Prawnego Honestus sp. z o.o.



### Impotencja umysłowa

**Szanowny Czytelniku, wybac ten prowokacyjny tytuł. Mam nadzieję, że nie jesteś bezpośrednim adresatem tego tekstu. Wierzę, że ten krótki artykuł trafi w ręce tych osób, które zamieniają codzienne odpady w opał i w ramach „oszczędności” palą go w piecach. Bo chcę im zadać pytanie - czy można potem leczyć raka w sposób oszczędny?**

O raku piszę nieprzypadkowo. Zaczyna się jesień, zaraz z mareckich kominów zacznie unosić się dym. Nie zawsze z drewna i węgla. Temperatura spalania w domowych piecach wynosi 200-500 stopni Celsjusza. Niby dużo, ale tylko pozornie. Śmieci, które w tej temperaturze są palone, stają się źródłem trujących substancji, które swój „gościnnie” parasol rozkładają m.in. nad domem palącego. To szeroka reprezentacja tablicy Mendelejewa - tlenek węgla, tlenki azotu, dwutlenek siarki, ciężkie metale (kadm, rtęć, tytan, arsen, kobalt, nikiel, selen, ołów, chrom). Lista chorób, które dzięki nim można zafundować sobie i swoim najbliższym, jest długa.

„Zanieczyszczenie dwutlenkiem siarki powietrza powoduje trudności w oddychaniu, tlenki azotu podrażniają płuca, tlenek węgla powoduje zatrucie i ma negatywny centralny układ nerwowy. Niekontrolowany proces spalania śmieci prowadzi do przedostania się do atmosfery związków nazywanych dioksynami i furanami związanymi z chorobami nowotworowymi – wyliczają autorzy strony niepalśmieci.pl.

To nie są strachy na lachy. Jak podała Światowa Organizacja Zdrowia, co roku z powodu zanieczyszczenia powietrza na całym globie umiera aż 7 mln osób. To tak, jakby ponad jedna piąta ludności naszego kraju w ciągu dwunastu miesięcy zniknęła. 4,3 mln zgonów było skutkiem skażenia powietrza w domu, 3,7 mln - skażeniem na zewnątrz domów. Czy my w Markach też mamy siebie truc?

To naprawdę będzie sukces, jeśli choć jedna osoba po lekturze tego tekstu przestanie wrzucać do pieca plastikowe butelki, foliowe worki, opakowania po mleku, lakierowane drewno lub stare meble. Wówczas z czystym sumieniem będzie mogła powiedzieć, że prowokacyjny tytuł jej już nie dotyczy.

Wiosną ruszył miejski program „Marecki rady na odpady”, dofinansowany przez fundusz ochrony środowiska. Obyśmy korzystali z takich okazji i młodym ludziom wtłaczali do głowy, że palenie śmieci nie jest żadnym rozwiązaniem problemów o odpadami. Może przekonają swoich rodziców i dziadków? Jeśli im się uda, to w chłodniejsze dni bez obawy o zdrowie będziemy mogli wieczorem wychodzić na spacer po Markach. Czego sobie i Czytelnikom życzę. JPD

REKLAMA REKLAMA

**WYNAJEM ATRAKCJI DLA DZIECI - PRZYJĘCIA, URODZINY**  
[www.megawata.pl](http://www.megawata.pl) [www.biwat.pl](http://www.biwat.pl)

**amuchance**  
 wynajmujemy atrakcje na imprezy

Organizujesz imprezę plenerową? Oferta specjalna dla Markowian!  
**Rabat 50% na wszystkie nasze urządzenia do końca października 2014**

**tel. 501576795**

## Kwestionariusz marecki

Od urodzenia mieszkanka Marek. Pracująca mama trójki dzieci. W wolnym czasie lubi przeczytać ciekawą książkę i obejrzeć dobry film. Z zamiłowania pedagog i wielki przyjaciel najmłodszych. Z kwestionariuszem mareckim zmierzyła się Marlena Stosio.



### Kiedy myślę o Markach ...

... to moje miasto, miasto z przyszłością.

### Cenię to miasto ...

... za społeczność, która je zamieszkuje. Mam tu wielu przyjaciół i znajomych, na których mogę zawsze polegać.

### Wstyd mi, że w Markach ...

... hmm, powinnam teraz ponarzekać na brak ścieżek rowerowych, chodników. Wszyscy bardzo dobrze wiemy, jakie są potrzeby naszego miasta, dlatego musimy wspólnie dążyć do zmian.

### Moim ulubionym miejscem jest ...

... tak naprawdę nie mam takiego miejsca (ciekawe, dlaczego?). Jednak często spaceruję z rodziną w pobliskim lesie.

### Najbardziej brakuje mi ...

... miejsc w których można spotkać się przy kawie, do których można pójść z dzieckiem i spędzić miło czas. Większego dostępu do kultury przez duże „K”.

### Gdybym mógł coś zmienić, zacząłabym od ...

... przyłączenia Marek do pierwszej strefy, polepszenia infrastruktury w Markach, zwiększenia współpracy między lokalną władzą a społecznością naszego miasta.

### Gdyby Marki dostały 100 mln zł, wydałbym je na ...

... poprawę wyglądu Marek, żeby nie były takie szare i zaniedbane; na modernizację systemu bezpieczeństwa; pomoc lokalnym przedsiębiorcom, którzy w znacznym stopniu napędzają gospodarkę Marek.

### Burmistrzowi i radnym chciałbym powiedzieć prosto w oczy...

... rola bardzo trudna - spełniać oczekiwania wszystkich, ale czy nierealna? Jesteście po to, aby służyć naszemu miastu i WSPÓLNIE powinniście dążyć do poprawy jakości życia

### Marki za 10 lat to ...

... to miasto rozwinięte kulturowo, piękne i czyste, a mieszkańcy szczęśliwi i dumni ze swojego miejsca zamieszkania.

► cd ze str. 10

## Jesteśmy dłużnikami ...

Kluczowym elementem uroczystości był Apel Pamięci Oręża Polskiego odczytany przez pułkownika rezerwy Sił Powietrznych Janusza Gęsiora, po którym kompania reprezentacyjna oddała trzykrotną salwę honorową dla uczczenia 94. Rocznicy Bitwy Warszawskiej.

Następnie wieńce pod pomnikiem złożyło ponad 20 delegacji.

Po odegraniu przez hejnalistę utworu „Śpij Kolego” nastąpiło wyprowadzenie asysty honorowej przy dźwiękach pieśni reprezentacyjnej Wojska Polskiego. Uroczystość zakończył przewodniczący rady Dariusz Boryczko, który dziękował organizatorom za zaangażowanie w przygotowanie uroczystości oraz wszystkim osobom, które przybyły uczcić radzywińską wiktoryę. Uczestników uroczystości spod pomnika do bramy cmentarnej odprowadził szpaler rozpalonych białych i czerwonych zniczy.

Słowa szczególnego uznania należą się pomysłodawcy mareckich obchodów pod Pomnikiem Żołnierzy 1920 roku z udziałem asysty honorowej - Pawłowi Pniewskiemu, a także Agnieszce Lużyńskiej i Antoniemu Widomskiemu, którzy od czterech lat z wielką pieczołowitością planują kolejne rocznice. To właśnie dzięki takim niecodziennym uroczystościom, kształtujemy naszą lokalną tożsamość. W poczuciu wspólnoty odkrywamy historyczne fakty dotyczące naszego miejsca zamieszkania. Oddajemy hołd tym, którzy w obronie naszej wolności ponieśli najwyższą cenę, jednocześnie napawając się dumą z faktu, że jesteśmy w stanie organizować w Markach rocznice wielkich wydarzeń na najwyższym poziomie.

Dariusz Pietrucha

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Projektowanie stron WWW  
Grafika komputerowa  
Reklama internetowa  
Pozycjonowanie  
Banery  
Flagi

**WebReklama®**

Hosting od 45 zł  
Domeny od 25 zł

www.webreklama.pl

**INTERIOR CENTRUM**

Interior Centrum Sp.j.  
05-260 Marki, ul. Ciurlionisa 3  
tel. 022 799 18 19, fax 022 771 24 96  
e-mail: interior@grupapsb.com.pl, www.interiorcentrum.com.pl

**CENTRUM DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW**

ATLAS BOLIX KABE KREISEL weber terranova

Elewacje wykonane w systemie Terranova

Firma specjalizuje się w handlu detalicznym i hurtowym materiałami budowlanymi.

Oferuje:

- płyty gipsowo-kartonowe
- profile do płyt g-k i sufitów podwieszanych
- sufity podwieszane mineralne ARMSTRONG
- docieplenia poddaszy - wełna ISOVER, PAROC, URSA
- styropian TERMO ORGANIKA
- cement, cegła, wapno
- kleje do glazury CERESIT, ATLAS, CEKOL
- gipsy szpachlowe i tynkarskie DOLINA NIDY, KNAUF, CEKOL

**MIESZAMY TYNKI I FARBY JUŻ OD 24 h**

psb POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE TO MY



# Ekspresik MARECKI

Redakcja: dzieci i wychowawcy przedszkola Chatka Puchatka

## Dzień dobry!

Szum, zamieszanie, dzwoniące od rana telefony z zaproszeniami dla młodych reporterów, zdjęcia, reportaże i kolejne newsy... tak, tak Niepubliczne Przedszkole Chatka Puchatka zmieniło się w redakcję lokalnej gazety.

Do zabawy zaprosiliśmy rodziców, przyjaciół i gości Chatki oraz wszystkich mieszkańców Marek. Nasi reporterzy wyruszyli z dyktafonami i aparatami fotograficznymi „w miasto”.

Dziękujemy bardzo serdecznie całej ekipie „Ekspresu Mareckiego” za pomoc w realizacji naszego projektu. Mam nadzieję, że to nie koniec naszej współpracy.

Pozdrawiamy serdecznie i życzymy miłej lektury.

Anna Golińska, dyrektor Niepublicznego Przedszkola Nr 4 Chatka Puchatka

## Z wizytą u weterynarza

14 sierpnia nasi mali reporterzy udali się z wizytą do kliniki weterynaryjnej przy ulicy Piłsudskiego 131 w Markach.

Zadaniem naszych przedszkolaków było przeprowadzenie wywiadu z lekarzem weterynarii. Pani doktor, która chętnie odpowiadała na liczne pytania dzieci, opowiedziała na czym polega praca weterynarza, jakie zwierzęta leczy, przypomniała jak ważne dla zdrowia naszych czworonożnych podopiecznych są szczepienia ochronne oraz uświadomiła dzieciom, że zwierzęta tak jak ludzie czują, chorują, cierpią, dlatego czasem wymagają pomocy i leczenia. Dzięki uprzejmości pani weterynarz nasze przedszkolaki mogły przez chwilę wcielić się w rolę weterynarza, biorąc udział w badaniu chorego pieska, który przyszedł do kliniki ze swoją panią. Najpierw było badanie słuchawkami lekarskim, dzieci mogły posłuchać bicia serca pieska, potem mierzenie temperatury, a na końcu podanie lekarstwa za pomocą zastrzyku. Dzieci poznały zasady pielęgnacji i higieny czworonożców. Pani weterynarz pokazała nam wyposażenie kliniki m.in: gabinet zabiegowy, RTG, szpital dla zwierząt. Dzieci z wielkim zainteresowaniem oglądały wszystkie pomieszczenia. Na koniec pobytu podziękowaliśmy pani weterynarz za tak miłe przyjęcie i poświęcenie nam czasu mimo tak wielu obowiązków. Nasze przedszkolaki zrobiły sobie pamiątkowe zdjęcie w lecznicy i pełne wrażeń wróciły do przedszkola.



## Dni adaptacyjne w Chatce Puchatka

Wakacje, wakacje i ..... po wakacjach. Kiedy mali reporterzy szukali ciekawostek w terenie, w przedszkolu Chatka Puchatka zrobiło się gwarno.

Zaproszone dzieci wraz z rodzicami mogły uczestniczyć w dniach adaptacyjnych w przedszkolu. Są to wszystkie dzieci, które już od września dołączyły do naszej drużyny Chatki Puchatka i stały się prawdziwymi przedszkolakami.

Podczas całego tygodnia czekały na nie gry i zabawy ruchowo-muzyczne, warsztaty plastyczne oraz smaczne obiady. Czyli dokładnie tak samo jak przez cały rok przedszkolny. Zaproszone dzieci mogły poznać nasze ciotki, sale, zabawki, plac zabaw oraz codzienne zwyczaje. Malowaliśmy farbami, lepiliśmy z plasteliny, wyklejaliśmy żabki, a także zdobywaliśmy pieczątki w „paszportach przedszkolaka”.

Naszej wspólnej zabawie przyglądali się bacznie rodzice, którzy jak można było zauważyć zatęsknili za swoim dzieciństwem spędzonym w przedszkolu.





## Po sąsiedzku w KRĘCIOŁKU!

**Kręciołek, czyli wspaniała, zakręcona zabawa. Każdy przedszkolak z „Chatki Puchatka” wie o tym doskonale. Nasi mali podopieczni wielokrotnie odwiedzali to miejsce i zawsze wychodzili z niego podekscytowani i szczęśliwi.**

Tym razem jednak cel wizyty był inny. Mali reporterzy wybrali się do Kręciołka, aby przeprowadzić wywiad z panią Elżbietą Jaskółowską – żoną właściciela sali zabaw, a jednocześnie mamą jednego z naszych przedszkolaków. Dzieci były bardzo podekscytowane wizytą i zadawały mnóstwo pytań. Udało nam się dowiedzieć, iż Kręciołek istnieje od dwóch lat, a jego nazwa wzięła się po prostu od zakręconej zabawy ☺.

„Czy otwarcie sali zabaw było pani ma-

zeniem?” – o tym pytaniu i odpowiedzi warto wspomnieć...

„Marzyliśmy o przytulnej sali, w której będziemy mogli zaproponować organizację niezapomnianych zajęć, magicznych uroczystości i profesjonalnych przedsięwzięć dla dzieci”.

Jak widać marzenia się spełniają ☺. Nasi mali reporterzy nie zapomnieli zapytać również o godziny otwarcia sali zabaw, mimo iż kolorowe piłeczki w Kręciołku były bardzo kuszące i zachęcały do zakręconej zabawy. I tak dowiedzieli się, że sala otwarta jest od poniedziałku do niedzieli w godzinach: pon., śr., pt. 9-17, wt.-czw. 9-15, sob.-ndz.: 10-18. Pani Ela doceniła „profesjonalne” podejście naszych małych reporterów i po zakończeniu wywiadu, za który nasze przedszkolaki ser-



decznie podziękowały, zaprosiła do wspaniałej zabawy. Niestety, nie mogła ona potrwać zbyt długo, ponieważ czekało nas kolejne ciekawe miejsce do odwiedzenia. Następnym razem wpadniemy na dłużej! ☺

Dziękujemy serdecznie za miłe przyjęcie i piękne „kręciołkowe balony”.

*Edyta Skolimowska*



Mali Szymon dziś szaleje, w morzu goni fale, a na plaży już zbudował piękny, wielki zamek.

Biegnie teraz po wiaderko, łopatkę, foremki - z mamą swoją oraz cicią będzie „piekl” babeczek.

Babeczek z piaseczku już postawił wiele, teraz w piłkę pogra sobie z nowym przyjacielem.

## Wspomnienie z wakacji

Wreszcie trzeba by odpocząć, wszakże słońce pali, ale Szymon już zobaczył swego tatę w dali. Ucieszył się bardzo, już latawiec bierze, tata przecież mu obiecał puszczać go ku chmurze. Zabawa jest przednia i radości wiele, latawiec szybuje ku niebu wspaniale.

Czas na inną już zabawę - doły trzeba kopać, koparka od rana czeka wszak gotowa. Kopia Szymon z tatą doły przeogromne, głębokie jak studnia ... woda błyszczą na dnie.

Zajęty Szymonek cały dzień na plaży, a wieczorem jeszcze rower mu się marzy.

Zatem po kolacji na plac zabaw jedzie, gdzie atrakcji bez liku czeka tu na dzieci. Jest zjeżdżalnia, huśtawka, trampolina wielka, siłownia, tor przeszkód, no i karuzela.

Tyle zajęć tu ciekawych i mnóstwo uciechy,

ale wieczór jest już późny - czas wracać pod strzechy, no bo jutro Szymuś przecież na wycieczkę jedzie.

Dokąd? Nie wiadomo jeszcze - do lasu na grzybki albo foczki poodwiedzać albo złote rybki. Myśli mama, ciocia, tata - wiedzą już na pewno, wezmą szkraba kochanego do parku wodnego. Chociaż wpadł im już do głowy pomysł całkiem nowy - park z dinozaurami jest tu odlotowy.

Zatem jutro eskapada tam już się odbędzie, ale teraz spać już trzeba - noc zapada wszędzie. Jeszcze bajka na dobranoc - filmik lub książeczki, piaska trzeba poprzytulać, schować zabaweczki ... zajęć dużo, czas ucieka, sen zmoże za chwilę, Szymuś tuli poduszczykę i usypia mile.

*Szymon*

## „Smakosz”

**Praca redaktora jest bardzo ciekawa, lecz zarazem, wymagająca. Musimy być zwarci i gotowi, aby w każdej chwili wyłapać jakiś marecki news!)**

Tymczasem postanowiliśmy integrować się z lokalną społecznością. I tak trafiliśmy do sklepu spożywczego „Smakosz”. Pracujące tam panie sprzedawczynie z ochotą i ogromną wyrozumiałością wprowadziły nas w tajniki handlu.

Pytania zadawane przez naszych reporterów nie należały do najłatwiejszych ☺. Jednego z małych dziennikarzy interesowały dokładne terminy dostaw.

Sklep istnieje już od 15 lat. Panie sprzedawczynie to profesjonalistki, które doskonale znają się na prowadzeniu handlowej działalności.

Mnóstwo artykułów, od wyboru do koloru, od spożywczych do chemicznych. Świeżutkie warzywa i owoce, pyszne wędlinki, a na deserek pachnące i świeżutkie ciasta i ciasteczka.

Jednym słowem sklep na medal! (Lizaki, które dostaliśmy od pań sprzedawczyń, absolutnie nie miały wpływu na naszą opinię ☺).

## Trener na medal

**Każdy wie, że sport to zdrowie. O szczegóły postanowiliśmy zapytać wielkiego przyjaciela naszego przedszkola - pana trenera Roberta Sobeckiego, który prowadzi zajęcia z tenisa ziemnego.**

W tym celu udaliśmy się do klubu sportowego „Marcovia”, gdzie pan Robert czuwa nad kortem tenisowym oraz boiskiem do piłki nożnej.

Pierwszą rzeczą, jaką zrobiliśmy po dotarciu na miejsce, było sprawdzenie murawy. No więc okrążyliśmy boisko aż tyle razy, że się naszym paniom w głowach zakręciło. Po czym naszym orzekliśmy: Murawa OK. Zatwierdzamy ☺.

Pan Robert opowiedział nam o swojej pracy, która jest zarazem jego ogromną pasją. Bohater naszego reportażu trenuje tenis ziemny już od wielu lat. Z wielkim zaangażowaniem wspiera i kształtuje sportowe talenty mareckie. Organizuje także treningi i obozy sportowe.

Poza sportowym profesjonalizmem pan Robert ma poczucie humoru. Po kilku chwilach spędzonych z trenerem nawet największy gburek musi mieć wesołą minkę.

A co najważniejsze, nasz rozmówca

ma wspaniałe podejście pedagogiczne. Każdy młody człowiek, który trafia pod skrzydła pana Roberta, może liczyć na wsparcie i zrozumienie.

Nasi reporterzy słyną ze swojej docieklowości, tak więc, dowiedzieliśmy się nawet jak nasz szanowny trener wspomina swoje przedszkole. I w wielkiej tajemnicy zdradził nam, że nie lubił zup mlecznych i leżakowania. Niektórzy z naszych małych redaktorów od razu poczuli zrozumienie.

Tak więc: Drodzy Czytelnicy, jeśli zajęcia sportowe, to tylko z panem Robertem!

Nadmienimy jeszcze, że od roku, na treningi jeździ grupa wielce uzdolnionych dzieci z „Chatki Puchatka”. A dzięki takiemu trenerowi, tylko patrzeć, jak będą występować na Wimbledonie.





## Stuk puk – jesteśmy u fryzjera

Po odwiedzeniu sali zabaw „Kręciołek”, przyszedł czas na salon fryzjerski „Zoe”.

Nasi mali reporterzy mieli do pokonania tylko kilka schodów i już byli na miejscu. W salonie na naszych podopiecznych czekały dwie przemiłe panie: fryzjerka i kosmetyczka, obie bardzo ciekawe, jakież to pytania przygotowały przedszkolaki ☺. Dzieci obserwowały i zadawały mnóstwo pytań, przede wszystkim chciały dowiedzieć się na czym polega praca fryzjerki. Każdy na własne oczy mógł zobaczyć, iż praca ta wymaga siły i cierpliwości. Dowiedzieliśmy się również, że to panowie częściej odwiedzają salon fryzjerski niż panie. Dzieci zapoznały się także z wyposażeniem salonu fryzjerskiego, poznały niezbędne akcesoria wykorzystywane do tworzenia różnorodnych fryzur. Kiedy pani fryzjerka zaproponowała, iż chętne osoby mogą usiąść na fotelu fryzjerskim, mali reporterzy byli zachwyceni - szczególnie dziewczynki, które poczuły się jak prawdziwe damy ☺. Spotkanie zakończyliśmy wspólnym zdjęciem przy wspaniałym akwariu, które zdobi salon. Serdecznie dziękujemy paniom za przemiłe przyjęcie, słodczyce i czas poświęcony dzieciom.

Edyta Skolimowska



## W kuchni o kuchni

Podczas tegorocznych wakacji reporterzy przedszkola Chatka Puchatka nie mieli czasu się nudzić.

Oprócz wizyt w ciekawych miejscach w Markach postanowili zajrzeć także do przedszkolnej kuchni. Przyciągnął je w to miejsce nie tylko zapach pysznej zupy pomidorowej, ale także dziecięca ciekawość. Szukali odpowiedzi na pytanie: „Na czym polega praca kucharza w przedszkolu?”.

Nasi mali, dociekliwi reporterzy dowiedzieli się m.in., że pani Danusia zaczynała przygodę z gotowaniem będąc jeszcze przedszkolakiem. To dokładnie tak jak znana w świecie kulinarnym Magda Gessler!). Pani Danusia podkreśliła także, iż lubi swoją pracę przede wszystkim dlatego, że gotuje dla dzieci. Dociekliwość naszych reporterów sprawiła, że mogli także pod jej nadzorem przygotować

### O dinozaurach

*Dinozaury gryzą, drapią i ryczą.  
Mają długi ogon, jedzą mięso i rośliny.  
Jak są złe, to atakują i strasznie krzyczą  
Biegają szybko te prehistoryczne gadziny.*

Martynka, 4 lata

kruche ciasteczka. Każde dziecko mogło samodzielnie kręcić maszynką, która dla naszych milusińskich jest wręcz „zabytkiem” w kuchni. Ciasteczka wszystkim bardzo smakowały, co widać zresztą na załączonych przez reporterów zdjęciach (pychaaaaaaa). Oczywiście udało się im także zdobyć przepis na pyszne ciasteczka pani Danusi.

Drogie mamy, bierzmy się zatem do pracy:) Smacznego.

Katarzyna Serocka



Wiktor - 5 lat

## Wakacyjna przygoda Oliwki

W tegoroczne wakacje wraz z mamą i tatą wyjechałam na Mazury do miejscowości Wilkasy nad jezioro Niegocin. Pogoda nam dopisała, było ciepło i słonecznie. Codziennie chodziliśmy na plażę, kąpaliśmy się w jeziorze, pływalismy rowerami wodnymi, spacerowaliśmy, a wieczorami zjadaliśmy się smakolykami z grilla.

Pewnego dnia rodzice postanowili, że popłyniemy łódkę na drugą stronę jeziora. Pomysł ten bardzo mi się spodobał. Tata wypożyczył łódkę z portu. Kiedy wypłynęliśmy na środek jeziora nagle zerwał się silny wiatr, niebo zrobiło się pochmurne i zaczął padać deszcz. Łódka zaczęła kołysać tak mocno, że nalało nam się trochę wody do środka. Ja i moja mama bardzo się przestraszyliśmy. Baliśmy się, że łódka się wywróci. Deszcz padał coraz większy, a do brzegu było daleko. Tata dostrzegł na jeziorze wyspę, do której zaczęliśmy płynąć. Gdy dobiliśmy do brzegu, schroniliśmy się pod drzewami i czekaliśmy, aż przestanie padać. Po chwili rozpoznało się, słońce zaczęło wyglądać zza chmur, a my cali mokrzy udaliśmy się w drogę powrotną do portu.

